

*Jesień nie musi być smutna*

Jesień – wcale nie musi być smutna  
 łzami listopadowych siąpawic

Jest przecież także

Jesień radosna – miłosnym tańcem płomieni  
 strzelających w niebo

z październikowych ognisk

Jesień delikatna i rozmarzona – niemi babiego  
 lata snująca się wśród pól

Jesień piękna – sycająca oczy obfitością kolorów;  
 malująca krajobraz wrzosami,  
 fioletem astrów, dyskretną pomarańczą  
 rudbekii i złotem nawłoci

Jesień strojna – zdobna koralem jarzębin  
 i sznurami pereł rosy  
 nanizanych na pajęczyny rozwieszono  
 wśród suchych traw

Jesień zalotnie bezwstydna – nagimi piersiami  
 jabłoni,  
 które płoną rumieńcem namiętności

Jesień rozrzutna – milionami banknotów różno-  
 barwnych liści,  
 które figlarnym lotem spadają z nieba, by  
 ubogacić ziemię

Jesień zwiewna – woalem mgieł otulających  
 każdego ranka senne dna dolin

Jesień gościnna – różem zimowitów witająca  
 nadchodzącą zimą

Jesień zapobiegliwa – orką odwracająca skiby,  
 niczym góralski serdak, na lewą stronę,  
 futerkiem traw ku dołowi, by osłonić  
 ziemię od nocnych przymrozków

Jesień troskliwa i opiekuńcza – gotowa karmić  
 bogactwem owoców i nasion  
 braci naszych najmniejszych, stworzenia  
 Boże

Jesień tajemnicza – letargiem życia schodzącego  
 w podziemia na zimowy odpoczynek

Jesień wrażliwa – niczym pierwsza miłość,  
 gdy urażona odchodzi na czas jakiś,  
 by niespodziewanie powrócić wiosną  
 i rozkwitnąć ze zdwojoną siłą

Jesień pełna nadziei – ukrytej w ostatnich ciepłych  
 promieniach słońca  
 obiecujących nowe życie, które wkrótce  
 wybuchnie ponownie zmartwych-  
 wstaniem:

białych śnieżyczek i przebiśniegów, róż-  
 żowych wawrzynków,  
 fioletowych krokusowych łąk; złotym  
 gejzerem żonkili i barwną mozaiką  
 tulipanów.

Jesień pełna nadziei wpisanej w mądrość życia –  
*ona wcale nie musi być smutna*

Kraków, 20.10.2013

Zbigniew MIREK